

GAZETA USTRONSKA

Nr 39(112)/93 30 września—6 października 2000 zł

Wrzesień '39

Nowa siłownia

Niknące zawody

Puchar
dla Hermanic

TRUDNO ZADOWOLIĆ WSZYSTKICH

Rozmowa z burmistrzem miasta,
Kazimierzem Hanusem

Od roku jest pan burmistrzem Ustronia. Jaki jest bilans pana osobistych strat i zysków w czasie sprawowania tej funkcji?

Zdecydowałem się po długim namyśle i wahaniach. Poza niewątpliwie zaszczytem pełnienia tej funkcji, jest to praca bardzo ciekawa, w której mogę wykorzystać moje doświadczenia z dotychczasowej pracy w administracji państwowej i Instytucie Ochrony Środowiska. Nie żałuję tej decyzji również dlatego, że mam bardzo dobrą współpracę z Zarządkiem Miasta, a także mogę zawsze liczyć na pomoc ze strony Rady Miejskiej.

Czy dużo jest głosów krytycznych pod adresem pracy UM? W moim przekonaniu jest to margines, poza sprawami budowlanymi. Obowiązujący nas plan przestrzennego zagospodarowania stwarza zasadnicze bariery w tym, żeby załatwić wszystkie sprawy ku zadowoleniu mieszkańców. Muszę powiedzieć, że obowiązujący plan nie ułatwia nam pracy w UM i budzi bardzo wiele zastrzeżeń, zarówno do strony ludzi jak i radnych. Jest to zagadnienie, do którego przez ten rok się przygotowywałem. Chodzi o przebudowanie tego planu. Mamy dwóch architektów w mieście właśnie po to, by tym zadaniom sprostać.

Ostatnio pojawiła się szansa powstania kompleksu rekreacyjnego z kasynem. Pan jest zwolennikiem tego planu. Jak sytuacja wygląda w dniu dzisiejszym?

Ustron, w moim przekonaniu ma jedną niepowtarzalną szansę i jeżeli ma się rozwijać jako miejscowość uzdrowiskowa i rekreacyjna musi zgodzić się na ten kierunek zmian. Tu nie może powstawać przemysł lub poważna działalność produkcyjna. Trzeba wykorzystać walory rekreacyjne i dokończyć budowę tego co zostało rozpoczęte. Ta szansa się pojawiła. Jest to spółka, która chce zainwestować. Jest to klucz do tego by w ślad za tym poszły inne przedsięwzięcia, które mieszkańcom powinny dać zatrudnienie, a miastu możliwość dokończenia wielu inwestycji takich jak drogi, oświetlenie itp. Moim zdaniem nie należy się obawiać zalewu turystów i gości z zewnątrz. Sądzę, że najbardziej uciążliwym turystą jest ten, który w weekendy przejeżdża samochodem z prowiantem, korzysta tylko ze słońca, a pozostawia w naszym mieście nie pieniądze, lecz zaśmiecone otoczenie. Natomiast człowiek, który przyjdzie tu by się leczyć, odpoczywać lub się bawić, zostawia w mieście pieniądze i to jest korzystne. Szansa związana z możliwością powstania kompleksu rekreacyjno-sportowego, w którym również ma być kasyno, budzące tyle niepokojów, jest dużą szansą dla Ustronia. Ma to dodatkowo tę zaletę, że zostanie zagospodarowany teren, na który nie ma innego reflektanta. Myślę, że pokonamy bariery niepewności i niepokoju z tym się wiążące, a cały szereg spraw będzie można wyjaśnić przy negocjacjach szczegółowych.

Wydaje się, że przeciwników takiego rozwoju jest bardzo mało. Przeważa raczej niedowierzanie.

(dokończenie na str. 2)



Fot. W. Suchta

TAK WYBIERALIŚMY

Sojusz Lewicy Demokratycznej zwyciężył również w Ustroniu. 19 września kandydaci tej koalicji zebrali najwięcej głosów, tak w wyborach do Sejmu jak i Senatu RP. Ostateczne wyniki głosowania do Sejmu w Ustroniu prezentują się następująco:

1. Sojusz Lewicy Demokratycznej	— 1741 głosów — 26,52%
2. Unia Demokratyczna	— 1235 głosów — 18,82%
3. Polskie Stronnictwo Ludowe	— 606 głosów — 9,23%
4. Kongres Liberalno-Demokratyczny	— 483 głosy — 7,36%
5. Unia Pracy	— 453 głosy — 6,90%
6. Bezp. Blok Wspierania Reform	— 423 głosy — 6,44%
7. Konfederacja Polski Niepodległej	— 389 głosów — 5,93%
8. Katol. Kom. Wyborczy „Ojczyzna”	— 293 głosy — 4,46%
9. Partia „X”	— 212 głosów — 3,23%
10. NSZZ „Solidarność”	— 199 głosów — 3,03%
11. Unia Polityki Realnej	— 177 głosów — 2,70%
12. Porozumienie Centrum	— 148 głosów — 2,26%
13. Koalicja dla Rzeczypospolitej	— 95 głosów — 1,44%
14. PSL Porozumienie Ludowe	— 70 głosów — 1,07%
15. „Ojczyzna — Lista Polska”	— 24 głosy — 0,37%
16. NOT Stowarzyszenie Techniczne	— 15 głosów — 0,23%

(dokończenie na str. 4)

PLOMBUJĄ I ODCINAJĄ

Gdy 1 września rozpoczął się now rok szkolny, nikt nie zdawał sobie sprawy z jakimi problemami przyjdzie się zmierzyć. Pierwszy etap gazowego dramatu miał miejsce 13 września w Szkole Podstawowej nr 3 w Ustroniu-Polanie. W tym dniu Zakłady Gazownicze w Świerklanach zapłombowały liczniki gazu. Kuch-

nia przestała normalnie funkcjonować. Pasma kłesk posuwało się dalej. W dwa dni później, wspomniane wyżej Zakłady Gazownicze zapowiedziały, że odetną dopływ gazu do szkoły w Lipowcu i Nierodzimiu. Marek Konował — dyrektor Szkoły Podstawowej w Lipowcu — po-

(dokończenie na str. 3)

TRUDNO ZADOWOLIĆ WSZYSTKICH

(dokończenie ze str. 1)

Zawsze przy podejmowaniu decyzji zastanawiam się jakie może być odczucie większości mieszkańców. Zawsze też liczę się z tym, że jakaś grupa może być niezadowolona. Gdybym był przekonany, że mieszkańcy Ustronia nie życzą sobie takiego kierunku rozwoju, na pewno bym nie podpisał listu intencyjnego. Zresztą znamienne jest tu stanowisko radnych, którzy na pytanie czy należy kontynuować te rozmowy i wykorzystać możliwości, jednogłośnie poparli ten wniosek. Daje mi to pewność, że jest to właściwe obrany kierunek.

Wróćmy do niedowierzania. Jaki pana zdaniem jest procent szans, że ten projekt zostanie zrealizowany?

Ostrożnie licząc około 50%. Jest inwestor, jest Rada która go popiera. Są bariery formalno prawne, które trzeba pokonać. Jeśli będzie zgoda Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Zdrowia, to procent szans znacznie wzrośnie. Sprawa powinna się wyjaśnić do końca tego roku.

Spółka „Izdebski-Reale Ustron” chce budować jak najszybciej. W krótkim okresie czasu mogą pojawić się inni chcący swe pieniądze ulokować w Ustroniu. Czy miasto jest na to przygotowane?

Istnieje pogląd, że nie można przeinwestować miejscowości. Ustron do tej granicy jeszcze się nie zbliżył. Największy niepokój budzą zle dotychczasowe doświadczenia — obawa, że trudności komunikacyjne spotęgują się. W odniesieniu do tej inwestycji te obawy są nieuzasadnione. Co więcej problemy te mogą zostać rozwiązane przez chcących inwestować w Ustroniu. Dla nich też mamy kilka propozycji: budowa schroniska na Czantorii, urządzenia rekreacyjne. To będziemy oferowali. Nie potrzebuję wyjaśniać, że w te zamierzenia nie będzie wchodzić miasto ze swym budżetem. Nie stać nas na to a poza tym nie jest to zadaniem miasta.

Można jednak wiele zyskać, choćby poprzez podatki. Na co miasto potrzebuje najwięcej pieniędzy?

Oczywiście liczę na znaczący wzrost dochodów miasta. Najbardziej obawiam się, że w sytuacji regresu gospodarczego i likwidacji największego zakładu, Kuźni Ustron, powstanie problem dużej skali bezrobocia. Te nowe inwestycje pozwolą ludziom na zdobycie pracy. Wiąże się to z koniecznością zmiany kwalifikacji i zmianą polegającą na umiejętności wykorzystania danej szansy.

Z jakimi problemami mieszkańcy najczęściej zwracają się do burmistrza?

Najwięcej jest spraw mieszkaniowych. Jest szereg rodzin nie posiadających własnego mieszkania, którzy nie mają szans na mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej, a nie stać ich na budowę własnego domu. Wprawdzie posiadamy mieszkania komunalne lecz nie ma wolnych mieszkań.

Czy problem mieszkaniowy nie będzie narastał?

Rozwiązanie tego problemu widzę jedynie poprzez uzbrojenie terenu i stworzenie możliwości budownictwa indywidualnego. Jeżeli chodzi o budynki wielorodzinne, to jest to problem SM. Miasto w najbliższych planach nie przewiduje budownictwa komunalnego. Zdaję sobie z tego sprawę, że mieszkania mogą być bardzo poważnym problemem w Ustroniu. Sytuację poprawić powinno uchwalenie nowego prawa lokalowego.



Fot. W. Suchta

Jakie pan ma największe kłopoty jako burmistrz?

Podchodząc do siebie bardzo samokrytycznie muszę stwierdzić że najwięcej problemów mam z tzw. sprawami ludzkimi. Przy załatwianiu takich spraw mam zawsze wątpliwości, brak mi zdecydowania. Wynika to z tego, że pracując już tak długo wiem jak łatwo można skrzywdzić człowieka. Może dlatego jestem nawet zbyt ostrożny przy podejmowaniu decyzji personalnych wiążących się ze zwolnieniem pracownika.

Z czym ostatnio miał pan najwięcej problemów?

Są to głównie sprawy ekonomiczne. Stoczyliśmy batalię o szybszą realizację inwestycji w mieście. Chodziło o kredyt a kłopoty polegały na braku doświadczeń. Mogę jednak powiedzieć, że jako jednej z pierwszych gmin udało nam się załatwić kredyt preferencyjny w Banku Ochrony Środowiska.

W przeciągu tego roku urzędowania, która sprawa była dla pana najcięższa?

Najtrudniejszą, ze względów społecznych, była sprawa czystości miasta i wysypiska. Grupa mieszkańców Poniwca czyni nam zarzuty moim zdaniem niesłuszne. Ustron jako jedyne miasto w okolicy ma na pewien czas zapewnione miejsce na odpady komunalne. Wszystkie inne gminy borykają się z poważnymi trudnościami. Wcale nie uważam, że w miejscowości uzdrowskiej powinno być wysypisko. Niemniej w sytuacji w jakiej znalazł się Ustron była to konieczność. Mieszkańcom Poniwca staramy się to rekompensować budową wodociągu i kanalizacji.

Co miasto zamierza robić ze śmieciami po wypełnieniu się czaszy wysypiska?

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest ich wywóz poza Ustron na jakieś uporządkowane wysypisko. Dotyczy to wszystkich okolicznych miejscowości. Jest szansa wywozu śmieci do Jastrzębia lub powrotu do koncepcji wysypiska w Goleszowie. Prawda jednak jest taka, że nikt nie chce przyjmować na swym terenie śmieci z innych gmin.

Mówimy prawie cały czas o kłopotach. Na zakończenie proszę podzielić się z nami swymi najprzyjemniejszymi przeżyciami w rocznej pracy burmistrza.

Zawsze cieszy mnie przejaw ludzkiej życzliwości i świadomości, że uda się coś załatwić ku zadowoleniu mieszkańców Ustronia. Na tym stanowisku najważniejsza jest poczucie akceptacji ze strony mieszkańców. Miałem tego dowody i to wiele razy.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

W gminie Goleszów działa 9 jednostek Straży Pożarnej.

★ ★ ★

Na prywatnej parceli w Koniakowie stanął pomnik upamiętniający żołnierzy WP, AK i Szarych Szeregów. Znajduje się na wzgórzu Koczi Zamek.

W Cieszynie jest 15 jednostek OSP. Do jubileuszu 90-lecia przygotowują się strażacy z Bobrka.

★ ★ ★

Najmłodszym Klubem Tańca Towarzyskiego w naszym regionie jest skoczowski „Dance Step”. Powstał w styczniu bieżącego roku.

★ ★ ★

Sukcesy odnosi zespół regionalny „Mały Koniaków” p.k. Elżbiety Legierskiej. Do bogatej kolekcji nagród, mali tancerze

i śpiewacy dołączyli specjalną nagrodę uzyskaną na VI Woj. Przeglądzie Dziecięcym Zespołów Folklorystycznych w Makowie Podhalańskim.

★ ★ ★

Towarzystwo Miłośników Wisły od 1988 r. przyznaje Medale dr J. Ochrowicza. Uhonorowano nimi dotąd 15 osób. Pierwszym wyróżnionym był prof. S. Hadyna.

★ ★ ★

W Cieszynie działa The British Council, organizująca m. in. kur-

sy j. angielskiego i spotkania z kulturą brytyjską.

★ ★ ★

Od momentu wejścia na giełdę papierów wartościowych wysoko notowane są akcje cieszyńskiego „Polifarbu”. Kto je kupił, wiele zyskał.

★ ★ ★

Urząd Gminy w Istebnej wziął na siebie załatwianie paszportów dla swoich mieszkańców. Skorzystało z tego dotąd 300 osób.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Dość szybko uporano się w naszym mieście z plakatami wyborczymi. Nie czekając na partie polityczne, na których ciąży obowiązek ich usunięcia, UM zlecił usunięcie plakatów z punktów ogłoszeniowych oraz zlikwidowanie tablic przygotowanych specjalnie na wybory. Słuszne to, gdyż wiadomo, że w tym względzie partie polityczne bywają wyjątkowo opieszale.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:
18 września 1993 roku

Urszula Nowakowska, Słubice i Jacek Małysz, Ustron
Bernadeta Migacz, Korzena i Piotr Mitrega, Ustron

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Emilia Blacha, lat 92, ul. Skoczowska 131
Józef Duster, lat 85, ul. Daszyńskiego 39
Karolina Mędek, lat 80, ul. Akacjowa 50
Sabina Drejewicz, lat 80, ul. Dworcowa 1
Helena Heller, lat 80, ul. Wesoła 43
Jadwiga Klóska, lat 92, ul. Krzywianiec 60
Ewa Szczugiel, lat 80, ul. Pasieczna 16

★ ★ ★



Trwa jesienne porządkowanie pól. Tradycyjnie resztki ze ścierniska gospodarze spalają. Jeżeli tylko jest to zabieg agrotechniczny, służby miejskie nie interweniują, gdyż nie ma skuteczniejszego sposobu pozbywania się chwastów i chorych roślin.

★ ★ ★

W dniach od 15 do 18 września, w Domu Wczasowym „Ondraszek” w Ustroniu-Jaszowcu odbyła się Konferencja Metrologów. W wykładach uczestniczyło 140 osób. (m)

Ci, którzy od nas odeszli:

Emilia Maciejczek, lat 80, ul. Źródłana 34
Aleksander Januszewski, lat 74, ul. Uboczna 4

PLOMBUJĄ I ODCINAJĄ

(dokończenie ze str. 1)

wiedział nam, że nie będzie walczyć z groźbami odcięcia gazu. Ponadto nie ma zamiaru poszukiwać jakichkolwiek środków na jego zapłacenie. „To należy do obowiązków Kuratora Oświaty” i powiedział. Do rozpoczęcia sezonu grzewczego szkoła będzie normalnie funkcjonować, a z dniem 15 listopada, gdy temperatura spadnie poniżej 18 stopni zostanie zamknięta. Na pytanie jak szkoła w Nierodzimiu ma zamiar poradzić sobie z brakiem gazu otrzymaliśmy odpowiedź, że wprowadzono już taborety elektryczne, aby zapewnić dzieciom możliwość spożycia ciepłego posiłku.

Wszystko skończyło się na razie szczęśliwie. W szkole w Ustroniu Polanie zostały odplombowane liczniki gazowe. Nierodzim i Lipowiec funkcjonują normalnie. Na jak długo? Nie wiadomo. Maria Heczko — dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół poinformowała nas, że Zakłady Gazownicze na razie odstąpiły od zamiaru odcięcia dopływu gazu. Zadłużenie w ustroniskich szkołach wynosi 299 mln złotych. Nie ma pieniędzy również dla pozostałych szkół na kupno opału. Jeżeli sytuacja nie ulegnie poprawie, to prawdopodobnie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego szkoły mogą zostać zamknięte. (M. L.)

KRONIKA POLICYJNA

18.9.93 r.

O godzinie 14.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej ze Skoczowską kierujący samochodem marki Fiat 125p, mieszkaniec Jastrzębia Zdroju najechał na przydrożny znak drogowy. Przyczyną kolizji drogowej było nie zachowanie należytej ostrożności przez kierującego. Nałożono mandat karny.

19.9.93 r.

W godzinach rannych został zatrzymany do wytrzeźwienia mieszkaniec Ustronia, który poprzednio wywołał awanturę w miejscu publicznym.

20.9.93 r.

O godzinie 18.50 na ulicy Cieszyńskiej, kierujący motocyklem marki Jawa, mieszkaniec Ustronia, najechał na tył samochodu marki Renault. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

20/21.9.93 r.

W nocy doszło do pobicia i kradzieży kurtki skórzanej, zegarka

i portfela na szkodę dwóch mieszkańców województwa katowickiego. Zdarzenie miało miejsce w rejonie restauracji „Parkowa” przy ulicy Hutniczej. W dniu 21 września, w wyniku podjętych działań przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Ustroniu, zatrzymano 3 osoby podejrzane o dokonanie rozboju. Śledztwo trwa.

22.9.93 r.

O godzinie 14.30 na skrzyżowaniu ulic Stawowej i Kościelnej, kierujący samochodem marki Fiat 126p, mieszkanka Ustronia, wymusiła pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym samochodzie marki Fiat 126p. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

22.9.93 r.

O godzinie 18.10 na ulicy Lipowskiej doszło do kolizji drogowej. Samochód marki Fiat 126p, kierowany przez mieszkańca Ustronia na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w bramę posesji. Kierowca pojazdu znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkoholometrem — 2,51 prom.

(M.L.)

STRAŻ MIEJSKA

menedę Straży Miejskiej, a następnie udzielono nagany.

16.9. — Interwencja w sprawie nagminnie powtarzającego się bagażu wokół pojemników na śmieci, należących do ADM.

21.9. — interwencja na ulicy Pana Tadeusza, w sprawie wycieku z szamba na ulicę. Udzielono nagany i nakazano opróżnić szambo.

17.9. — interwencja na ulicy Bema, dotycząca składowania obornika na pasie drogi. Nakazano uprzątnąć teren.

22.9. — interwencja na ulicy Słonecznej dotycząca palenia śmieci.

20.9. — interwencja w sprawie podrzucenia śmieci do miejskich koszy. Winnego wezwano na Ko-

Od 17 do 19 września zabezpieczono pod względem porządkowym przeprowadzenie wyborów do parlamentu. (M.L.)

Ze zbiorów Muzeum

Rozpoczynamy prezentację muzealiów znajdujących się w oddziale Muzeum pod nazwą „Zbiory Marii Skalickiej”, który mieści się w budynku nr 68 przy ul. 3 Maja — obok przystanku PKS Ustron-Brzegi. Oddział Muzeum został otwarty dla publiczności 6 sierpnia i jest czynny od wtorku do soboty w godz. 9—13. Budynek, w którym mieści się Oddział i zbiory darowała Maria Skalicka — kolekcjonerka i bibliofila rodem z Ustronia. Oddział posiada w swoich zbiorach m.in. exlibrisy, druki bibliofilskie, grafiki i medale. Na początek prezentujemy exlibris wykonany dla M. Skalickiej przez Zbigniewa Dolatowskiego. Ten znak własnościowy książki ma w swej kompozycji hoczek z sukni cieszyńskiej.



PODZIĘKOWANIE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje dyrekcji Zakładów Kuźniczych, a w szczególności panu dyr. Antoniemu Czerchowi oraz kierownikowi Działu Konstrukcyjnego panu Franciszkowi Czarneckiemu, za ustawienie i montaż 5 młotów na podwórzu Muzeum.

TAK WYBIERALIŚMY

(dokończenie ze str.1)

Przypomnijmy, że w poprzednich wyborach do Sejmu w Ustroniu zwyciężyła UD — 16,47% głosów, przed Wyborczą Akcją Katolicką — 13,11%, Ruchem Chrześcijańsko-Społecznym „Przymierze” — 11,14%, SLD — 10,99%, KPN — 8,29%, PC — 7,82%, KLD — 7,19%, PSL — 6,50%. Widać więc, że z partii startujących ponownie w wyborach w tym roku najwięcej zyskały, w stosunku do roku 1991, SLD i UD, największe straty poniosły PC i KKW „Ojczyzna” (KKW I WAK tworzyły podobne ugupowania)

W tym roku poszczególne komitety wyborcze najwyższe i najniższe wyniki osiągnęły w następujących Obwodowych Komisjach Wyborczych Ustronia: SLD — Ustron Dolny 9 i Manhattan (po 31%) Lipowiec (15,80%), UD — Rynek (21,44%) Lipowiec (9,15%), PSL — Lipowiec (19,54%) Manhattan (16%), KLD — Rynek (10,03%) Lipowiec 5 (3,95%), UP — Ustron Dolny 9 (8,47%) Lipowiec (4,36%). BBWR Lipowiec (7,90%) Hermanice (4,09%), KPN — Polana (8,14%) Ustron Dolny 9 (2,90%), KKW „O” — Lipowiec (7,48%) Polana (1,19%), Partia „X” — Hermanice (5,08%) Rynek (0,84%), NSZZ „S” — Ustron Dolny 9 (3,86%) Ustron Górny (2,39%), UPR — Hermanice (4,10%) Manhattan (2,06%), PC — Rynek (3,34%) Ustron Dolny (1,12%), KdR — Lipowiec (3,33%) Nierodzim (0,54%), PSL-PL — Nierodzim (1,62%) Ustron Dolny 2 (0,41%), „O-LP” — Rynek (0,97%) Nierodzim (0,00%), NOT — Ustron Dolny 9 (0,50%) Polana i Ustron Górny (0,00%).

Gdyby 9 mandatów z województwa bielskiego rozdzielono tylko na podstawie wyników głosowania w Ustroniu, to do Sejmu weszłoby tylko czterech posłów SLD — Ewa Spychalska (1), Antoni Kobielski (2), Kazimierz Modzelewski (13), Władysław Bułka (5), dwóch z UD — Grażyna Staniszeńska (1), Jerzy Hławiczka (8) oraz po jednym z PSL — Jan Kubień (6), KLD — Andrzej Georg (5), UP — Tadeusz Jedynak (1). (W nawiasach miejsca, na których znajdowali się na listach swych partii).

Wyniki osiągnięte w Ustroniu przez poszczególnych kandydatów prezentują się następująco (procent w nawiasie — wynik w poprzednich wyborach, tłustym drukiem — posłowie, którzy wejdą do Sejmu z woj. bielskiego):

1. Ewa Spychalska (SLD)	— 1129 — 17,20% (6,06%)
2. Grażyna Staniszeńska (UD)	— 751 — 11,44% (10,34%)
3. Antoni Kobielski (SLD)	— 435 — 6,63% (3,21%)
4. Jan Kubień (PSL)	— 382 — 5,82% (3,64%)
5. Andrzej Georg (KLD)	— 246 — 3,74%
6. Jerzy Hławiczka (UD)	— 209 — 3,18%
7. Kazimierz Wilk (KPN)	— 193 — 2,94% (0,36%)
8. Tadeusz Jedynak (UP)	— 189 — 2,88%
9. Zbigniew Pietrzykowski (BBWR)	— 169 — 2,58%
10. Andrzej Pastucha (PSL)	— 112 — 1,71% (1,92%)
11. Ludwik Kuboszek (UD)	— 89 — 1,36%
Roman Sanetra (KKW „O”)	— 89 — 1,36%
13. Stanisław Bibrzycki (X)	— 88 — 1,34%
14. Józef Kania (PC)	— 77 — 1,17% (2,21%)
15. Urszula Zdeb (UP)	— 76 — 1,16%
16. Marek Matlak (UPR)	— 75 — 1,14%
17. Jan Pamula (KLD)	— 70 — 1,07% (2,37%)
Andrzej Trepka (X)	— 70 — 1,07%
19. Józef Kukuczka (BBWR)	— 57 — 0,87%



Ustronkie osiedla zagłosowały na lewicę...

Fot. W. Suchta

4 Gazeta Ustronka



KLD nie wszedł do Sejmu, ale reklamował się najokazalej.

Fot. W. Suchta

20. Paweł Kilarski (KKW „O”)	— 51 — 0,81%
21. Jan Frączek (NSZZ „S”)	— 51 — 0,78%
Grzegorz Figura (UD)	— 36 — 0,55%
Tadeusz Sabat (PSL)	— 35 — 0,53%
Władysław Bułka (SLD)	— 28 — 0,43%
Bogumiła Boba („O-LP”)	— 16 — 0,24% (4,48%)

Czterech kandydatów nie uzyskało ani jednego głosu w naszym mieście. Przypomnijmy, że w wyborach do Sejmu w 91 r. w Ustroniu zwyciężyła G. Staniszeńska przed E. Spychalską, A. Strzałkowskim i B. Bobą.

19 września wybieraliśmy również Senat RP. W Ustroniu wyniki prezentują się następująco:

1. Stanisław Noworyta (SLD)	— 1363 głosy
2. Józef Zimnał (SLD)	— 1347 głosów
3. Ewa Chojcka (KLD)	— 1319 głosów
4. Janusz Okrzesik (UD)	— 1221 głosów
5. Zbigniew Gebauer (UD)	— 1070 głosów
6. Marcin Tyrna (NSZZ „S”)	— 913 głosów
7. Włodzimierz Wójcikowski (UP)	— 816 głosów
8. Stanisław Kubala (KPN)	— 740 głosów
9. Józef Tyszkiewicz (BBWR)	— 672 głosy
10. Stanisław Pena (KKW „O”)	— 479 głosów
11. Stanisław Michałowski (PSL)	— 473 głosy
12. Józef Bobik (PSL)	— 472 głosy
13. Ludwik Adamowicz (UPR)	— 454 głosy
14. Zbigniew Sroczyński (UPR)	— 317 głosów
15. Andrzej Kralczyński (KO BB)	— 221 głosów
16. Przemysław Wasilewski (NOT)	— 214 głosów
17. Józef Chowaniec (ZP)	— 172 głosy

(KOBB — Stowarzyszenie Komitetów Obywatelskich w Bielsku-Białej, ZP — Zjednoczenie Polskie). W Lipowcu najwięcej głosów do Senatu zdobył M. Tyrna, w Hermanicach i Nierodzimiu J. Zimnał, w Rynku, Ustroniu Dolnym i Polanie E. Chojcka. W pozostałych obwodach zwyciężył S. Noworyta. W poprzednich wyborach do senatu w Ustroniu zwyciężył Z. Gebauer (1385 — głosów) przed K. Węgrzynem WAK (1314), A. Skupińskim WAK (1078), R. Dziobakiem SLD (984) i A. Kralczyńskim NSZZ „S” (926).

Tradycyjnie już frekwencja wyborcza w Ustroniu była wyższa od średniej krajowej i wyniosła 56,5%. Najwyższą odnotowano w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 7 w Rynku — 71,8%, a następnie OKW nr 3 Ustron Dolny — 61,3%, OKW nr 9 Ustron Dolny — 60,1%, OKW nr 2 Ustron Górny — 58,5%, OKW nr 6 Nierodzim — 54,5%, OKW nr 4 Hermanice 54,1%, OKW nr 8 Manhattan — 50,7%, OKW nr 1 Polana — 46,9%, OKW nr 5 Lipowiec — 42,5%. W dotychczasowych wyborach poczynając od 1989 r. frekwencja kształtowała się następująco: parlamentarne (4.06.89) — 68%, samorządowe (27.05.90) — 53%, prezydenckie (25.11.90) — 66%, druga tura prezydenckich (9.12.90) — 61%, parlamentarne (27.10.91) — 48%.

opracował: WS

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Zarządu Miasta i własnym serdecznie dziękuję za udział Chórowi Ewangelickiemu z Nierodzima i Bładnic w tegorocznym obrzędzie dożynkowym.

Burmistrz Miasta Ustron
Kazimierz Hanus

RUSZYŁA SIŁOWNIA

W „Gazecie Ustrońskiej” nr 32 pisaliśmy, że już kilka razy młodzi atleci zwracali się z prośbą do władz lokalnych o wydierżawienie pomieszczenia na siłownię. Na próżno. Po wielu miesiącach uprzejmych starań i dobijania się do wielu drzwi, dzięki uprzejmości Zarządu Klubu Sportowego „Kuznia” powstała pierwsza, prawie profesjonalna siłownia w naszym mieście. Utworzono również Sekcję Kultury i Trójboju Siłowego, która otrzymała od „Kuzni” pomieszczenia w budynku przy kortach tenisowych w Parku Kościuszki.

Spełniło się marzenie mistrza Polski w Trójboju Siłowym — Andrzeja Ciemniaka, o miejscu w naszym mieście, gdzie on i wszyscy zwolennicy tej dyscypliny sportu mogliby trenować i poprawiać swą kondycję w ustronim klubie.

1 października odbędzie się uroczyste otwarcie, wspomnianej już, wymarzonej siłowni. Andrzej Ciemniak i Dariusz Michalski kierownicy tutejszej Sekcji, już dziś serdecznie zapraszają wszystkich chętnych, nie tylko chłopców i mężczyzn, którym zależy na sylwetce i sile ale także dziewczęta i panie. Dla młodzieży, do 7 klasy szkoły podstawowej przewidziany jest wstęp wolny. Zapisy do sekcji przyjmowane będą codziennie, w siedzibie klubu, na kortach tenisowych, do 15 listopada w godzinach od 15.00 do 21.00.

Zarząd Sekcji zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w treningach w nowej siłowni.

„Dychcie zdrowi całom kupom i coby dycki baba z chłopca pocieche miała, wartko na siłownię „SKITS” go zapisała” — to hasło, a zarazem zaproszenie ustronim siłaczy. (ML)

WRZESIEŃ '39

Minął 54 rok od pamiętnego 1 września. Początek wojny niemiecko-polskiej w Ustroniu charakteryzował się niepewnością, co przyniosą najbliższe godziny. Ludność polska oczekiwała z bojaźnią na najgorsze, zaś kilku Niemców i szkopyrtoków (Volksduetsche) na armię niemiecką, która do naszego miasta wkroczyła od strony Cieszyna, drogą z Golezowa. Gospodynie witały Niemców jabłkami i słowami: „Heil Hitler — chciecie jabłka”. Pokazały się pierwsze hitlerowskie flagi z hackenkreutzem.

Była piękna jesień. Bardzo ciepło i słonecznie, co łagodziło pierwsze godziny okupacji hitlerowskiej. Następne dni były dość spokojne. Okupant zbierał dane o Polakach, organizował swoje władze. Fabryka Brevillier i Urban zwalniała znanych ze swych polskich zapatrywań robotników z pracy, a w zakładzie wprowadzono niemiecką obsadę stanowisk. Urząd miasta zaprowadził racjonowanie żywności na kartki. Rozpoczął się terror. Już 2 października okupant dokonał pierwszych aresztowań. Dotknęły one kierownika Ewangelickiej Szkoły Podstawowej — Pawła Lipowczana, prokurenta fabryki — Antoniego Natanka,

kierownika zbytu — Leona Kobarskiego i technika Henryka Lupinka.

Paweł Lipowczan zginął w obozie koncentracyjnym Dachau. Leon Kobarski i Henryk Lupinek zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg. Antoni Natank wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Kobarski i Lupinek wrócili po wojnie do Ustronia i fabryki. Natank nie powrócił do kraju i zmarł w 1975 roku w USE.

„Do Ustronia wróciłem wieczorem 1 października. Rano poszedłem do fryzjera Kajstury aby mnie ostrzygł ogolił i tam przyjechali po mnie gestapowcy. Zabrali mnie do więzienia w Cieszyń, które znajdowało się w budynku Starostwa. Stąd doprowadzili mnie na Gestapo, które mieściło się w budynku Klasztoru, koło mostu na Olzie. Po dwóch tygodniach przewieziono mnie do więzienia w Cieszyń, skąd w kwietniu 1940 roku do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg. Razem z Leonem Kobarskim i Pawłem Lipowczanem i pozostałymi więźniami wyjechaliśmy w nieznaną podróż pierwszym transportem. Tak zaczęła się dla mnie ta straszliwa wojna” — wspomina po latach jedyny żyjący wśród pierwszych aresztowanych — Henryk Lupinek. (max)

Na początku września doszły nas słuchy, że na ustronim wysypisko wozi się śmieci nie tylko z naszego miasta. Jako, że czasza wysypiska ma ograniczoną pojemność, przyjmowanie dodatkowych śmieci może spowodować, że nastąpi jej szybsze wypełnienie.

Zdroju. Gdyby powstało tam wysypisko, wówczas, aby obniżyć koszty przewozu śmieci, potrzebna byłaby stacja przeładownicza. Rozważa się możliwość wybudowania takiej stacji w okolicach oczyszczalni ścieków. Z ostatnich informacji dowiadujemy się, że

WYPEŁNIA SIĘ CZASZA

W rozmowie z prezesem „Fanexu” — firmy, która zajmowała się wywozem śmieci do naszego wysypiska, dowiedzieliśmy się, że jest to zwrot śmieci, które my wywoziliśmy poprzednio na ich wysypisko. Ilość skoczowskich odpadów ocenia się na 6 tys. metrów³.

Leon Troszek, prezes firmy „Tros Eko” potwierdził wypowiedź prezesa skoczowskiego „Fanexu”. Zwrócił on również uwagę na fakt, że w Skoczowie wprowadzono „macoszą” segregację śmieci. Ekwiunek do segregacji stanowi 10 kontenerów usytuowanych na terenie całego miasta. Co jakiś czas otrzymuje raporty o ilości składowanych posegregowanych śmieci. Gdy wybudowano wysypisko, przewidywano, że będzie ono mogło pomieścić 15 tys. metrów śmieci, lecz prawdopodobnie będzie można przyjąć większą ich ilość. Mimo to żywot wysypiska w Poniwcu jest ograniczony.

Od pewnego czasu myśli się o nowym wysypisku śmieci poza granicami naszego miasta. Podpisano wstępne porozumienie z Zarządem Miasta Jastrzębia

w odpowiedzi na pismo Burmistrza Miasta Ustronia, dotyczącego informacji o postępie prac w budowie wysypiska odpadów komunalnych, Urząd Miasta Jastrzębia Zdroju przesłał fax, w którym informuje, że została już wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji. Obecnie istnieją rozbieżności co do ilości przywiezionych śmieci ze Skoczowa. Do ostatecznego wyjaśnienia wstrzymano Skoczowowi zgodę na składowanie śmieci na ustronim wysypisku. Rozbieżności te powodowane są głównie faktem, że za miarę ilości śmieci przyjęto m³. Jednak inna jest ilość odpadów komunalnych w 1m³ prosto z kubła, a inna po zmieleniu i poszatkowaniu. Władze Ustronia twierdzą, że Skoczów przywozi śmieci zmielone i poszatkowane, natomiast my wożiliśmy je prosto z kubła. Czekamy więc na dalszy rozwój sytuacji. Wydaje się ważnym niedopuszczenie do zbyt szybkiego wypełnienia ustronim wysypiska i myślenie już obecnie o miejscu składowania odpadów komunalnych gdy to nastąpi. (n)



Fot. W. Suchta

Po raz drugi możesz skorzystać z 5% zniżki przy zakupie towarów w naszym sklepie i magazynie.

Prowadzimy sprzedaż art. budowlanych, rolnych, chemii gospodarczej, farby, meble ogrodowe, środki ochrony roślin, nawozy mineralne, nasiona zbóż i wiele innych artykułów. Wystawiamy rachunki VAT.

sc „SIGMAT” Ustroń-Hermanice,
ul. Skoczowska 74 (obok spichlerza)
Kupon ważny jest do 15.10.1993 r.

Ogłoszenia drobne

Tanio sprzedam kocioł Jubam-Gaz, piecyk wieloczerpalny, gazowy. tel. 2376.

Sprzedam przem. maszyny krawieckie. Cena 6 mln. Ustroń, ul. Świerkowa 32.

Kupię Wartburga w dobrym stanie. Tel. 3201 (7.00—15.00).

**Nowo otwarty
Sklep Spożywczy**
Osiedle Centrum bl. 3
pieczywo, nabiał, słody-
cze, mrożonki, alkohole
Hurtowa i detaliczna
sprzedaż piwa
czynne codziennie
6.00—21.00
niedziela
8.00—20.00

Urząd Miejski wraz z To-
warzystwem Kontaktów
Zagranicznych
organizują kursy języków:
**angielskiego,
niemieckiego
i francuskiego**

dla początkujących, średnio
zaawansowanych oraz zna-
jących język (konwersacja).
Zebranie informacyjne
i zapisy w dniu 15.10.93 r.
(piątek) w świetlicy Szkoły
Podstawowej Nr 2. Początek
zebrania o godz. 16.00.

CO NAS CZEKA

Wystawy:

**Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996**

- Ekspozycja stała: „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Najnowsze nabytki
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustroniskich

Muzeum czynne codziennie od godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, 3 Maja 68
czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00

Galeria na Gojach K. i B. Heczko
Ustroń, ul. Błyszczka 19 — czynna codziennie

CENTRALNA INFORMACJA I RECEPCJA, RYNEK 7, TEL. 2653
— Wystawa prac dziecięcych z Neukirchen-Vluyn

Imprezy kulturalne:

1.10. godz. 10.00 — spektakl dla dzieci przedszkolnych w wykonaniu ZDK „KUŹNIK” Teatru Lalek „BANIALUKA” pt. „O tym jak Król Kiep obrażał raz chleb”

4.10. godz. 17.00 — Wernisaż wystawy mgr Iwony WIKAREK ZDK „KUŹNIK”

OGNIKO PRACY POZASZKOLNEJ (tel. 32-44)
zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne;

SPORT

mecz piłkarski o mistrzostwo „A” Klasy na stadionie KS „Kuźnia”
3.10 godz. 14.30 — Kuźnia Ustroń — LKS Jasienica

UWAGA! UWAGA!

Ogłoszenia drobne do 10 słów w naszym tygodniku — cena preferencyjna 10 tys. zł. Powyżej 10 słów po 2500 zł za słowo.

KUPON KUPON KUPON
2ZPUH „SIGMAT”
KUPON KUPON KUPON



Na podryw...

Fot. W. Suchta

Listy do redakcji

Kampanię wyborczą do parlamentu i senatu mamy za sobą. W Ustroniu przebiegała ona niestety z łamaniem prawa wyborczego. KPN kleił plakaty swojej partii w przeddzień wyborów, 18 września, a więc po granicznym czasie wyznaczonym na prowadzenie kampanii wyborczej tj. po godz. 24.00 — 17 września.

Plakatami KPN wyjątkowo brutalnie zaklejano plakaty UD i KLD, które były umieszczone na tablicach i słupach w dozwolonym czasie.

Powyższe stwierdzono z udziałem dyżurującej policji po dokonaniu obchodu w mieście. Również w przeddzień wyborów aż do godzin wieczornych rozkładano w blokach mieszkalnych ulotki KPN. No cóż kręte drogi prowadzą nieraz do fotela poselskiego, jaka partia takie metody.

Równocześnie stwierdzam że artykuł z Gazety Ustrońskiej nr 37/92 przedstawia zebranie przedwyborcze UD w Ustroniu w sposób tendencyjnie nieprawdziwy i obraźliwy dla uczestniczących w nim kandydatów na posłów w tym również dla czołowego i wielce zasłużonego dla Podbeskidzia polityka Unii Demokratycznej pani Grażyny Staniszeńskiej. Był to element programu wyborczego prowadzonego na łamach Gazety Ustrońskiej przez jej redaktora Wojciecha Suchtę — zwolennika Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Swoim kandydatom z KLD pan redaktor tejże gazety zrobił kampanię wyborczą za darmo drukując obszerny i wielce pozytywny artykuł ze spotkania kandydatów na posłów z ramienia liberalistów, które odbyło się dnia 3.09 w Ustroniu-Zawodzie. Artykuł wydrukowano 3 dni przed wyborami, a więc w czasie gdy inne partie płaciły słone pieniądze za każdy cm² wydrukowanego o swoim kandydacie tekstu. Przykładowo artykuł o programie i kandydatach Unii Demokratycznej zamieszczony w nr 36 Gazety Ustrońskiej wyceniono na 3 mln zł, ostatecznie pan redaktor zadowolił się kwotą 1900 tys. zł.

Bogumiła Kaczmarczyk

...

List przewodniczącej ustroniskiego Koła Unii Demokratycznej wy-
maga paru istotnych wyjaśnień:

Po pierwsze, nikt w redakcji nie „zadowolili się” kwotą 1,9 mln zł, gdyż GU nie jest gazetą prywatną. Na ową kwotę została wystawiona faktura i tyle pieniędzy Komitet Wyborczy UD w Bielsku-Białej przelewał na nasze konto. Sugerowanie, że ktoś „zadowolili się” 1,9 mln zł jest, najogólniej mówiąc, pomówieniem.

Po drugie, około 3 mln zł, a dokładnie 2 916 000 zł, kosztuje cała strona reklamy w GU. Tyle też początkowo chciała wykupić UD, o czym chyba przewodniczący pamięta. Ostatecznie UD stwierdziła, że ją na tyle nie stać i zadowolili się niepełną stroną za 1,9 mln zł.

Po trzecie, jest zasadnicza różnica między ogłoszeniami płatnymi, które drukuje się bez jakichkolwiek ingerencji, a normalnymi artykułami, w których piszemy o tym, co może naszym zdaniem, zainteresować czytelnika. Właśnie projekt „Ustroń '93” wydał nam się istotny i dlatego został opisany szczegółowo.

Po czwarte, skoro artykuł z GU 37/93 „przedstawia zebranie przedwyborcze UD w Ustroniu w sposób tendencyjnie nieprawdziwy i obraźliwy”, dlaczego choćby w jednym słowie przewodnicząca tego nie wykazała, ograniczając się jedynie do inwektyw.

Po piąte, cały czas mam nadzieję, że czasy nietykalnych, „wielce zasłużonych dla Podbeskidzia” polityków bezpowrotnie minęły i jestem pewien, że zdanie to podzieli Grażyna Staniszeńska.

Po szóste, byłbym wdzięczny, gdyby ustroniskie Koło UD nie określało moich poglądów politycznych.

Po siódme, nie widzę potrzeby dalszej polemiki.

Wojciech Suchta

NIKNĄCE ZAWODY

Zawód, o którym dziś piszę, nie jest niktą, ale u nas już zanikł zupełnie. A szkoda, bo zawód ten oddał naszemu góralowi największe usługi, gdyż pomagał ciężko cierpiącym w bolesnych wypadkach. Był to zawód tak zwanych „naprawiaczy”, a właściwie byli to zestawiacze złamanych kości. Pierwotnie przy ściąganiu olbrzymich, rosnących setki lat drzew i zwożeniu tychże ze stromych groni, góral nasz, nie mający nawet prymitywnych, koniecznych mu potrzebnych narzędzi, lub mając je niedokładne, jak naprzykład słabe i nieszczelnie zapinające się „homy”, często ulegał nieszczęśliwym wypadkom złamania którejś kończyny ciała, żeber lub zwichnięciom ręki lub nogi.

Do doktora daleko, dróg nie było i jakże tu radzić w ciężkich wypadkach, gdy niekiedy z obu nóg targały przez skórę kilka centymetrów kości połamane, lub noga była przekręcona tak, że gdzie palce, tam pięta.

Prawie każda góraska wioska miała jednego lub więcej naprawiaczy. Byli to ludzie, obdarzeni tą zdolnością od Boga. Trafiało się, że całe rodziny przez długi szereg lat trudniły się naprawianiem, a najzdolniejszą zwykle była ostatnia z takiego rodzaju kobieta, z nią umiejętność ta umierała. W pamięci jednak ludu ci dobroczyńcy „połamanych” żyją i długo jeszcze w Istebnej wspominać będą niedawno zmarłego Francka od Szarca i innych naprawiaczy.

W jaki sposób naprawiano, to

opisujący te zawody sam doświadczył. Będąc trzynastoletnim chłopcem, wdrapałem się raz wysoko na konar starej „Trześni”. Niestety chciało, że po chwili runąłem wdół ze spróchniałym konarem z wysokości kilkunastu metrów. Spadłem na ręce, a że grunt był twardy, bo był tam prawie „przigón” (droga, którą się pędzi krowy na pastwisko, a do tych „przigónów” zsypują się kamienie z pól okolicznych, u nas bardzo liczne), to też po odzyskaniu przytomności poczułem wielki ból w rękach. Dłonie obie miałem przekręcone, tak, iż palce leżały na wierzchu przedramienia. Wnieśli mnie do izby i posłano zaraz po wspomnianego naprawiacza. Gdy przyszedł, dał mi najpierw wódki, bym nie czuł bólu. Kazał dwóm chłopom mnie trzymać. Ręce obydwie za ten czas silnie opuchły. Wziął najpierw prawą, wyprostował, wsadził staw na swoje miejsce, kazując mi zęby ścisnąć, lecz mimo to krzyczałem, a właściwie wylem z bólu. On palcami zestawiał kości i uporał się w pięciu minutach z obydwoma rękami. Ból czułem przez tych pięć minut nieopisany. Chciałem naprawić z rozpaczny uderzyć, lecz ruszyć ręką nie mogłem. On też zmokł cały i trząsł się z wysiłku. Kazał przynieść korzeń żywokostu, zwanego u nas „kosztyfoł” i kawał „śperki” (słoniny), stłukł to razem na miazgę i tą masą mi ręce obłożył, obwijając lnianą chustą, na co nałożył deszczułki długie od pięści po łokieć, które silnie otoczyły. Masę dawano nową co dwa dni i za dwa tygodnie już jadłem sam i mogłem wykonywać lżejszą pracę.

Złamanie nóg było gorsze,

gdyż pacjent nie mógł się wtedy ruszać z miejsca, mając nogę uwiązaną u sufitu. A gorsze były jeszcze złamanie żeber lub obojczyk. Dzisiaj wypadki takie trafiają się rzadziej i leczy je lekarz. Wspomniany Francek od Szarca był w Istebnej ostatnim takim naprawiaczem. Dziś jeszcze za Żywcem w górach, w wiosce, zwanej Juszcina, żyje jedna bardzo biegła naprawiaczka, ale już stara. Pewna kobieta spadła raz do piwnicy i zwichnęła sobie rękę, poczem przez trzy lata tą ręką nie pracować nie mogła. Będąc z pielgrzymką na Kalwarię, spotkała ją ta naprawiaczka i rękę jej naprawiła. Kiedy kobieta wróciła z pielgrzymki, mogła wykonać ręką każdą pracę. Przodkowie tej zestawiaczki byli słynnymi naprawiaczami, z nią niestety zdolność ta umrze.

Są całe szeregi legend między ludem o naprawiaczach. Przypomnę jedną: Austriacki następca tronu arcyks. Rudolf był znanym hulaką i raz po takiej hulance złamał nogę. Doktorzy dali nogę do gipsu, lecz noga się psuła. Poczęły krząć pogłoski, że kronpryncowi nogę urzną. Gdy w „kasarni” o tem mówiono, żołnierz jeden powiada: „Ej, kieby tu był nas Wojtek z Lelceni, toby ercherzoga za trzy tygodnie tończył”. Podołczerowie donieśli o tem oficerom, ci zaś podali te słowa dalej. Pytano się w końcu żołnierza, który oświadczył, że ów Wojtek pomaga całym masom ludzi, dotkniętym przez nieszczęśliwe wypadki. Stało na tem, że posłano sobną lokomotywę i Wojtkę przywieziono do Wiednia. Początkowo nie chciał usłuchać wezwania, ale nagabywany, napiekl sobie placków z owsa, które ułożył do jednego związanego

u dołu rękawa guni, a do drugiego wziął sobie sera na drogę. Przyjechali do Wiednia, grono doktorów czeka, a tu idzie sobie Wojtek, taki typowy stary „gorol” analfabeta. Doktorzy patrzą zdziwieni. Stawiają mu skrzynię z kośćmi ludzkimi i kazują mu składać kościotrup. Wojtek wsunął ręce między kości i mówi: „Bydzes tu skłodoł, kie trzók kości nimas”. Doktorzy umyślnie wyjęli trzy nieznaczone kości, myśląc że się Wojtek nie połapie. Mając teraz o nim inne zdanie, wiedzą go do chorego. Noga spuchła ogromnie i chory wije się z bólu. Pytają się Wojtkę, czy to naprawi. On się śmieje, że ku takiej „fabuli” (drobnostka) go taki kęs wieźli.

Doktorzy byli ciekawi, jak on to zrobi, ale Wojtek, nie głupi, kazał doktorom wyjść za drzwi. Kiedy nie chcieli opuścić chorego, oświadczył im Wojtek, że on też im się nie patrzył. Kiedy wreszcie wyszli, Wojtek nogę zestawiał i doktorzy powróciwszy, pytają się, czy arcyksiążę wyzdrowieje. Wojtek powiada, że gdyby go byli zaraz przywieźli, toby syn cesarski za dwa tygodnie nie chodził, ale że spóźnione, to dopiero za trzy tygodnie będzie zdrow. Wojtek chciał zaraz odjechać, lecz go zatrzymano, by zmieniał bandaż. Po trzech tygodniach Rudolf już chodził o kij. Pytano się Wojtkę o zapłatę. On prosił, że ponieważ blisko swego pola ma las pański, by mu odcieśli kawał. Kiedy przyjechał do domu, to już miał kuswemu polu przydzielone 16 morgów lasu, sąsiadującego z polem. A jeśli w Wiedniu kpił z doktorów, to w domu dopiero się z nich śmiał.

(Jerzy Probosz

— „Gwiazdka Cieszyńska”)

KOMUNIKAT

W związku z sezonem prac jesiennych w polu i ogródkach, Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa informuje:

— ZPUX „Sigmat” Ustroń ul. Skoczowska 76 tel. 32-01 prowadzi sprzedaż: zbóż ozimych - pszenicy ozimej, żyta i pszenżyta, nawozów mineralnych w opakowaniach od 5 do 50 kg, nawozów ekologicznych, pasze, dodatki paszowe, polfami-xy dla trzody chlewnej i drobiu, drobny sprzęt ogrodniczy, oraz sprzęt do urządzania ogrodów (ławki, skrzynki).

— Magazyn GS „SCH” przy ulicy Fabrycznej tel. 28-89 prowadzi sprzedaż: pszenicy ozimej, nawozów mineralnych, nawozów ekologicznych, pasz i dodatków paszowych dla bydła, trzody chlewnej i drobiu, drobnego sprzętu ogrodniczego. Ponadto krzewy i drzewa ozdobne.

— Hurtownia w Ustroniu przy ulicy Katowickiej 222, prowadzi m. in. sprzedaż sprzętu do urządzania ogrodów.

Osoby zainteresowane zakupem krzewów i drzew ozdobnych mogą zaopatrywać się w szkółkach prowadzonych przez: Jacka Jakubowicza w Hermanicach przy ul. Granicznej 1, Jana

Puzonia w Nierodzimiu przy ul. Szerokiej 41, Józefa Puzonia w Nierodzimiu przy ul. Bładnickiej 33. U Jana Lazara w Lipowcu przy ulicy Lipowskiej 53, można zaopatrzyć się w drzewka owocowe.

(B. J.)



Fot. W. Suchta

PUCHAR DLA HERMANIC

W dniach 16–18 września na boiskach Kuźni o tytuł najlepszej walczyły amatorskie zespoły piłki nożnej z naszego miasta. Zapomniane umiejętności piłkarskie nadrabiano ambicją i komentarzami wyrażanymi pod adresem sędziów, publiczności, przeciwników i kolegów z zespołu. Panował jednak niepodzielnie duch szlachetnej rywalizacji o punkty. Jako że zgłosiło się tylko pięć drużyn, turniej rozgrywano metodą „każdy z każdym”. O wyrównanym poziomie mogą świadczyć końcowe wyniki. Trzy drużyny wygrywając po trzy mecze zgromadziły taką samą ilość punktów. Zdecydował ostatni mecz zespołu Hermanic, który gromiąc Inzbud 6:0 zapewnił sobie pierwsze miejsce w ca-



łym turnieju, mając najkorzystniejszy bilans bramkowy. Następne miejsca zajęły: 2. Gronie, 3. PP Uzdrawisko, 4. TRS „Siła”, 5. Inzbud. Zdaniem sędziów, Piotra Przybyły i Franciszka Wojciechowskiego najinteligentniejszym i zachowującym się najsportowiej zespołem było PP Uzdrawisko. Turniej sponsorowali: bar „Bar Man” i Inzbud a zorganizowali TRS „Siła” i Urząd Miejski. (ws)



Fot. W. Suchta

BIORĄ NAS W OBROTY

Sprawdziła się moja wróżba, że pierwszego września dużo młodzieży w galowych strojach wylegnie na ulice. Co prawda zimno było tego dnia i spod kurtek i płaszczy nie było widać odświętnych strojów. Niestety nie udało mi się zobaczyć żadnego pierwszoklasisty z „tytką”. Pewnie większość pieniędzy poszła na zeszyty i pomoce naukowe, a na osłodzenie początków już nic nie zostało. To dotyczy podstawówki, a licealiści? No cóż, miło popatrzeć na „koty” wiedząc co czują i myślą w tych pierwszych dniach. Im już przypadnie nie osładzanie, ale otrząsanie ze zbędnych złudzeń. Otrząsiny przeprowadzone przez uczniów to nic groźnego — parę siniaków i trochę dziwny smak w ustach po zjedzeniu papki na którą składa się budyń z buraczkami, posolony i popieprzony. Ale „otrząsiny” przeprowadzone przez nauczycieli to już nie to samo. Jak cię wezmą w obroty to trudno się połapać gdzie przód, gdzie tył. No chyba, że się „olewa” ten cały interes i liczy na łut szczęścia lub wyrozumiałość, „bo wie pan profesor sąsiad wyjechał i ja musiałem nakarmić psa, a to taaakie duże bydle”. Gorzej jest jeżeli chodzi o lektury — nie zawsze można dostać streszczenia. A lektur żądają coraz szersze kręgi — to już nie tylko j. polski ale angielski, biologia, religia itd. I jak tu z tym wszystkim nadążyć. Potem wyjdzie, że „Pan Tadeusz” was very pleasant i miał kilka pantofelków (bynajmniej nie na nogach), a poza tym był ascetą. W pewnej sondzie na pytanie „co to jest szkoła?” uczniowie odpowiadali:

„...jest to instytucja pozbawiona praw ludzkich”
„konstrukcja żelbetonu z wkładem ludzkim”

Ale jest jeszcze ktoś kto powiedział (i miał rację): „jeżeli chodzisz do szkoły z musu to się męczysz”. A i tak kiedyś za parę lat będziemy najmilej wspominali właśnie te czasy, kiedy uczyliśmy się.

Ania Dobranowska

Dziękuję tym mieszkańcom Ustronia, którzy głosowali na Kongres Liberalno-Demokratyczny w ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu. Zapraszam na zebranie założycielskie Koła KLD w Ustroniu, które odbędzie się w dniu 6 października 1993 r. (środa) o godz. 17.00 w Winter's Restaurant, Ustroń ul. Daszyńskiego 70a.

Andrzej Georg

Pozio: 1) podnieca i rozgrzewa 4) mały Aleksander 6) las, zagajnik 8) droga z kamiennej kostki 9) samochód 10) produkt z mleka 11) oficer wojsk kozackich 12) kuzynka epiki 13) znane z fabryki nawozów 14) jeden z kontynentów 15) ewangelista 16) ma powyłamywane nogi 17) reklama świetlna 18) duża papuga 19) góry we Francji 20) wyścigowy lub pociągowy
Pionowo: 1) też szermierz 2) sroga caryca 3) ogół gazet 4) resztki chleba 5) port nad Niemnem 6) resort św. Barbary 7) pobił Krzyżaków 11) wstępna forma opery 13) na gwiazdki oficerskie

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 12.10.93 r.

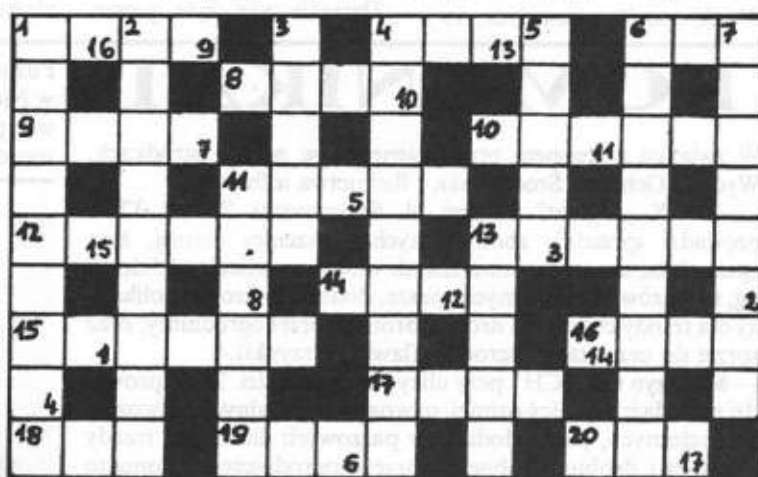
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 35

DNI USTRONIA

Nagrodę otrzymuje **Julia Zakrzewska** z Ustronia, ul. Dąbrowskiego 7. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 39

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Retusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00–18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.9.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 30.9.1993 r.